

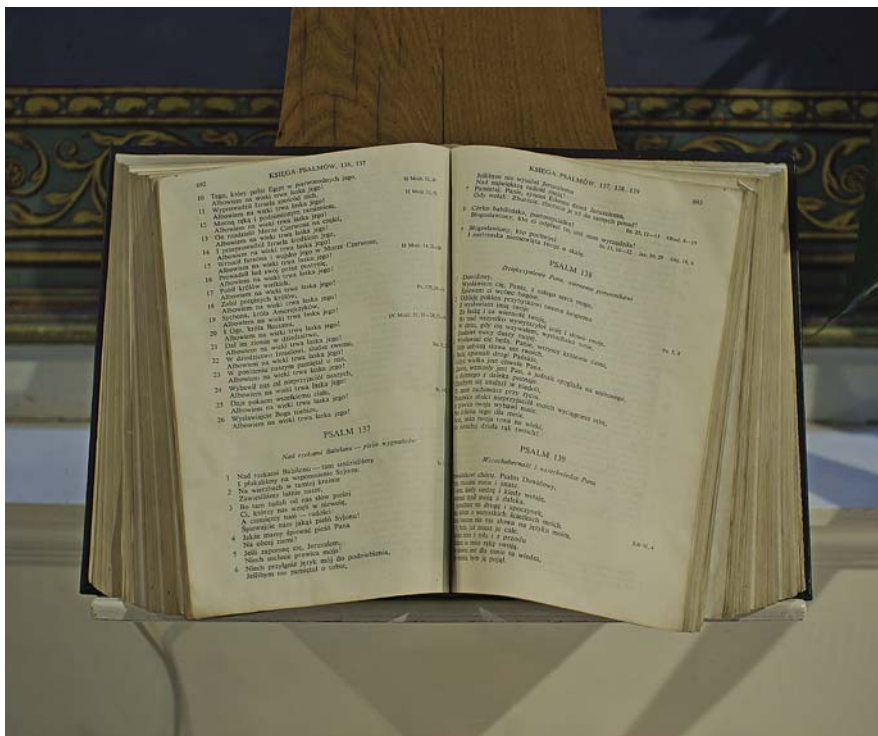


Nasza Gazetka

Lato 2013 r.

lipiec – sierpień – wrzesień

Parafia Ewangelicko-Augsburska w Goleziewie



**Pan kieruje krokami człowieka. Choćby się potknął,
nie przewróci się,
gdyż Pan podtrzyma go ręką swoją.**

Ps 37, 23b. 24



Witam

Nazywam się **Łukasz Stachelek**, od sierpnia br. będę miał możliwość poznać się z Państwem osobiście i służyć w goleszowskiej parafii jako wikariusz. Zanim to jednak nastąpi, poproszono mnie o przedstawienie się na łamach Naszej Gazetki.

Pochodzę z Mazur, a dokładnie z malowniczej miejscowości Uźranki, która jest filialem parafii w Mrągowie. Po zdaniu matury rozpocząłem naukę w Szkole Biblijnej w Dziegiełowie, gdzie utwierdziłem się w planach studiowania teologii w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Nasza stolica stała się miastem ważnych dla mnie wydarzeń, nie tylko poszerzyłem swoją wiedzę w zakresie teologii, ale ukończyłem również studia na kierunku pedagogika resocjalizacyjna. Podczas studiów poznałem także moją żonę. Po Warszawie naszym domem na trzy lata stała się Parafia w Starym Bielsku, gdzie na świat przyszła nasza córka Noemi. W działalności parafialnej dużo radości daje mi czas spędzany z młodzieżą, wspólne spotkania, rozmowy i wycieczki.

W wolnych chwilach lubię korzystając z lokalnych możliwości – wędrowki górskie. Poza tym interesuję się numizmatyką, oraz grami planszowymi.



Nasza Gazetka Kwartalnik Parafii Ewangelicko–Augsburskiej w Goleszowie
ul. Spółdzielcza 9, 43–440 Goleszów, tel. (33) 8528 104

Redakcja: ks. Roman Dorda, diakon Karina Chwastek–Kamieniorz,
Anna Czudek, Katarzyna Plinta.

Korekta: Jan Czudek Skład komputerowy: Roman Plinta

e-mail: parafia.goleszow@ptew.org.pl www.luteranie.pl/goleszow

Nr konta: 08811310202002 006622370001 – Bank Spółdzielczy w Goleszowie

Kazanie – zakończenie roku szkolnego

Tekst: 1 Tes 5, 21–24

5: 21 Wszystkiego doświadczajcie, co dobre, tego się trzymajcie.

5: 22 Od wszelkiego rodzaju zła z dala się trzymajcie.

5: 23 A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusza, i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

5: 24 Wierny jest ten, który was powołuje; On też tego dokona.

Dzisiaj z okazji nabożeństwa na koniec roku szkolnego szczególnie zwrócimy uwagę na to, czego wyczekujecie: wakacje.

Mam dla was dobrą wiadomość:

Od 29 czerwca będziemy mieli wakacje. W szkołach dostaniecie świadectwa. I w ten sposób zamkniecie kolejny sezon szkolny. Podejrzewam, że większość z was po wyjściu ze szkoły powie sobie: uff, wreszcie! Przecież czekaliście na tą chwilę od 1 września. I się doczekaliście. Wakacje. 2 miesiące omijania szkoły szerokim łukiem. 2 miesiące wypoczywania. W tym czasie zapewne będziecie wyjeżdżali w różne części świata. Zobaczycie piękne miejsca w Polsce i za granicą. Odwiedzicie przyjaciół, pojeździecie do rodziny. Ale najwięcej czasu zapewne spędzicie w domu.

A w domu, jak to w domu. Będziecie spali do późna. Spędzicie trochę czasu na zewnątrz. Trochę pograć na komputerze. Wyjedziecie na basen. Może poczytacie książkę. Spotkacie się z przyjaciółmi. Możecie robić to co lubicie.

Wakacje to czas zdobywania nowych doświadczeń. To niezwykle czas zyskiwania nowych umiejętności, przełamywania swoich lęków, uczenia się czegoś nowego, chociaż poza szkołą.

A teraz chcemy podziękować Panu Bogu, za to jak nas prowadził przez ostatnie miesiące. Ale także, aby nam błogosławił wakacje. Żeby się o nas troszczył, żeby się nami opiekował.

Na czas wakacji wybrałem słowo, które apostoł Paweł przekazał Tesaloniczanom: „Wszystkiego doświadczajcie, co dobre, tego się trzymajcie. Od wszelkiego rodzaju zła z dala się trzymajcie.”

Przez cały rok na lekcjach religii, nabożeństwach i szkółkach niedzielnych, poznawaliście Słowo Boże. Uczyliście się, czego Pan Bóg od nas

oczekuje. Myślę, że potraficie ocenić co jest dobre, a co złe. Wiecie jakie zachowanie rani innych ludzi. Co sprawia, że inni się na nas gniewają. Ale też wiecie co robić, aby podobać się Panu Bogu. A przed nami wakacje czas odpoczynku, ale i czas wielu pokus. Jesteśmy gotowi podejmować ryzyko, którego wcześniej się wystrzegaliśmy. Jesteśmy bardziej podatni na to co nowe. Będziemy mogli robić rzeczy, których jeszcze nigdy nie robiliśmy.

Dlatego apostoł Paweł daje nam dobrą radę. Mamy sprawdzać wszystkie rzeczy. Patrzyć na nie i badać, testować: czy to jest dobre, czy złe? Czy to jest zgodne z tym czego uczy mnie Jezus? Nawet wtedy gdy będzie nam ciężko, warto trzymać się tego co daje nam Chrystus, i trzymać się z dala od wszelkiego zła.

A jak pewnie wiecie – nie jest to takie proste. Często to co złe i głupie wydaje nam się bardziej ciekawe, bardziej pociągające. Uważamy to za wielką przygodę, która da nam wiele radości. Ale zło ma to do siebie, że wcześniej czy później nam szkodzi. Przede wszystkim oddala nas od Boga, i sprawia, że trudniej nam do Niego przychodzić i cieszyć się kontaktem z Nim.

Dlatego musimy mieć dużo siły, aby odrzucić zło i trzymać się tego co dobre. Ale nie zawsze nam się to udaje. Nie zawsze mamy dosyć siły, aby przeciwstawić się pokusie. I zamiast czynić dobro – które przecież chcemy realizować w naszym życiu. Robimy to co złe – to czego nie chcieliśmy robić.

Także wtedy pamiętajmy, że możemy zwrócić się po pomoc do Boga. Prosić Zbawiciela, aby pomógł nam trzymać się tego co dobre. Aby dał nam siłę do przeciwstawiania się temu co złe. Możemy być pewni, że bez Jego pomocy, możemy tylko przegrać.

W szkole wiele razy słyszeliście dzwonek na przerwę i na lekcję. Niech dzwony, które usłyszemy podczas nabożeństwa na zakończenie Roku Szkolnego, będą dla was takim wielkim „dzwonkiem” na dłuuuugą przerwę. Ale też jak będziecie w różnych miejscach na wakacjach i usłyszycie dzwony jakiegoś kościoła, pomyślcie sobie: czy robię to co dobre, to co się Panu Bogu podoba?

Przed końcem chcę wam jeszcze podziękować, za wielki wysiłek i pracę jaką włożyliście w tym roku szkolnym. Także nauczycielom i rodzicom, chcę podziękować na wieli wysiłek jaki włożyliście w wychowanie i naukę dzieci. Niech dobry Bóg wszystkim Wam błogosławi ten czas wypoczynku.

Amen

Lukasz Stachelek

Prostota Ewangelii

Pasyjny piątek 22 marca 2013r

„Czas Łaski” 2 Kor. 6 1–2

Często cierpimy na choroby pochodzenia wirusowego bądź bakteryjnego, nazywamy je infekcjami, zarażamy się nawet nie wiadomo gdzie, a ich przyczyny często naszym okiem są nie dostrzegalne.

Rodzimy się z infekcją najgroźniejsza – grzechem, który zniewala nasze życie, nieraz czyniąc z niego taki marazm z którego nie sposób się nam uwolnić, lub taką beznadziejną pustkę że nie widzimy sensu życia.

Bóg nie pozostawił nas samym sobie, ulitował się posyłając swego syna Jezusa Chrystusa, który swą przelaną krwią wyjednał nam zbawienie i jest naszym jedynym lekarzem.

Czy zwróciłeś się już do niego i prosiłeś o pomoc?

Czas łaski? Oto teraz czas łaski oto teraz dzień zbawienia – czytał Jezus w świątyni Jerozolimskiej przeszło dwa tysiące lat temu i ten czas trwa do dziś.

Dzień zbawienia– to dzień w którym człowiek zrozumie, że może być wyratowany i przyjmie ofertę ratunku, nie zależnie, jak bardzo infekcja grzechu zniszczyła już życie.

Czy w moim życiu taka decyzja, miała miejsce?

Pasyjna sobota 23 marca 2013

„Miejsce dla Jezusa” Łuk. 9,58

Zastanawiałeś się już kiedyś dlaczego wszechmogący Ojciec Bóg nie przygotował odpowiedniego miejsca na ziemi dla swojego jedynego syna zanim go tu posłał?



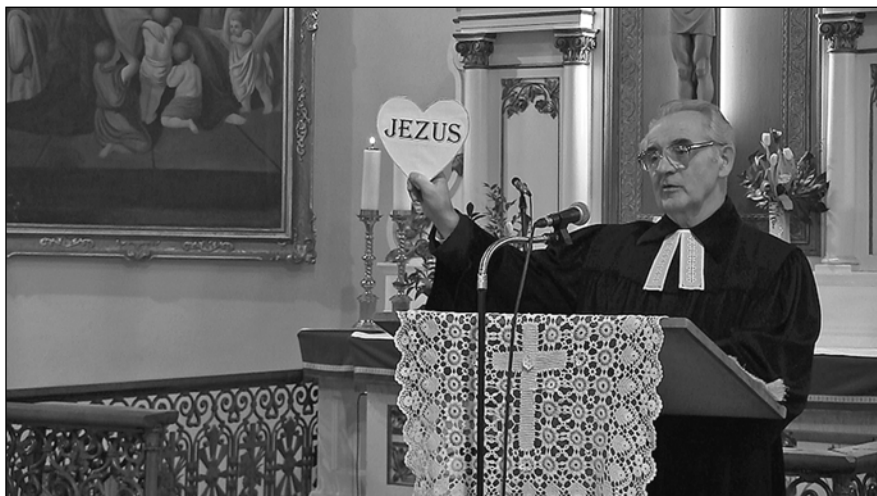


Dlaczego Jezus – cieśla, nie zbudował sobie choć małego domku dla siebie?

Bo od samego początku całym sobą głośno mówi. Ty przyjm mnie do siebie. Chcę być z tobą pośród was.

Jak przyjęliśmy Króla, Stwórcę wszechświata? W Betlejem zaoferowaliśmy mu oborę, a w Jerozolimie śmietnisko, bo tym było miejsce Golgoty, publicznym wysypiskiem.

Po zmartwychwstaniu Jezus Chrystus stał się istotą duchową i chce mieć w nas mieszkanie.



Czy moje serce nie jest często taką oborą, tam nie pachnie sianko tam śmierdzi grzech! A Jezus swoją krwią je oczyszcza i mówi jesteś moją świętynią. To Bóg czyni, przez swą łaskę niezasłużenie. Ale czy miał w moim życiu miejsce dzień zbawienia? Czy w moim życiu jest miejsce dla Jezusa?

Pasyjne nabożeństwo niedzielne 24 marca 2013

„Wielkie zadanie czy warto je realizować” Łuk. 8 23–24

Jeśli kto chce iść za mną, niechaj się zaprze samego siebie i bierze krzyż swój na siebie codziennie i naśladuje mnie. Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeśli siebie samego zatraci lub szkodę poniesie.

Bóg dał nam wolną wolę wybór należy do nas. Nie chce na siłę naszego życia, czasu, talentów i nie wprowadzi się do nas bez zaproszenia. Ale czy warto skoro trzeba brać nieraz krzyż, naśladować, a my przecież chcemy iść własną drogą, tylko czy ta nasza własna nie zaprowadzi nas donikąd? Albo gorzej do wiecznego oddzielenia od Boga?

Z ludzkiego krótkowzrocznego patrzenia, nie warto, ale Bóg patrzy dalej on widzi wieczność i przygotował ją dla nas, i zaprasza ciebie i mnie. Chcesz spędzić ją z Nim?

W kazaniach prowadził nas ks. Stanisław Kaczmarczyk, muzycznie chór mieszany i zespoły z Golezowa. Tak proste i jasne słowa ewangelii, potwierdzone wieloma przykładami, długo pozostaną w pamięci i niech przyniosą owoc w naszym życiu.

Zachęcam do przesłuchania na stronie internetowej.

Szklorz. A



Diecezjalne spotkanie kół kobiet



W sobotę 27 kwietnia br. pięć pań z naszej parafii uczestniczyło w konferencji delegatek kół pań diecezji cieszyńskiej, która odbyła się w Skoczowie. W konferencji uczestniczyło blisko 40 osób, przyjechała również trzyosobowa delegacja Śląskiego Kościoła Ewangelickiego Augsburskiego Wyznania z Czeskiego Cieszyńska z ks. Zdenką Pastuszkową. Temat spotkania „O działalności w przeciwnościach” dotyczył życia diakonii i losu diakonatu. Spotkanie rozpoczęła s. Wanda Wieczorek rozważaniem Słowa Bożego. Przypomniano diakonisy i ich odwagę, jak również przeciwności z którymi musiały się zmierzyć. Władysława Magiera przybliżyła nam postać siostry Anny Klimszy, pierwszej przełożonej Diakonu



Eben–Ezer, natomiast Elżbieta Cieślar mówiła o siostrze Jadwidze Kunert, która była duchową przewodniczką wielu osób. Diakon Aleksandra Błahut–Kowalczyk wspomniała matkę przełożoną Danutę Gerke, która prowadziła diakonat w bardzo trudnych latach powojennych. O teraźniejszej działalności diakonatu opowiadała siostra Lidia Gottschalk. W drugiej części spotkania każda z pań przedstawiła się, oraz panie wymieniły doświadczenia z działalności w swoich parafiach. Na zakończenie spotkania modlitwę zmówiła diakon Karina Chwastek–Kamieniorz.

A. Cz.

Konfirmacja 2013 Refleksje Konfirmanta

Konfirmacja była dla mnie wielkim przeżyciem. Traktuję ją jako przyrzeczenie wierności Bogu i oddanie Mu się. Radością dla mnie było to, że w gronie tylu osób mogłam złożyć takie ślubowanie. Stres trochę mnie dekoncentrował, ale na szczęście wszystko poszło dobrze. Myślę, że uroczystość również na długo zapamiętam. Choć nie mieliśmy ładnej pogody było bardzo przyjemnie. O całym dniu myślałam przez kolejne kilka dni. Choć od tamtego momentu nie minęło dużo czasu, lubię czasem przejrzyć zdjęcia i powspominać te miłe chwile. Sądzę, że na każdym konfirmancie wydarzenie to wywarło niemałe wrażenie. Były to dla nas chwile pełne zdenerwowania, ale na mnie wpłynęły bardzo pozytywnie.



Anita Cieślar

* * *

12 maja, 2013 roku. Dzień, na który z niecierpliwością czekało 16 osób od święta Reformacji (31 października 2012 roku), gdy cała nasza grupa konfirmantów została oficjalnie wprowadzona do kościoła. Ponad pół roku ks. Roman Dorda poświęcał nam sobotnie, a w maju również

tygodniowe godziny przygotowując nas do tak ważnego wydarzenia, jakim jest konfirmacja.

Dużo stresu i satysfakcji dostarczył mi czwartkowy egzamin konfirmacyjny w święto Wniebowstąpienia (3 dni przed konfirmacją). W te 3 dni nie odchodziły ode mnie myśli o niedzielnym wydarzeniu. Byłem bardzo zniecierpliwiony i podekscytowany. Wiedziałem, że moje ślubowanie, otrzymanie błogosławieństwa i pierwsze przystąpienie do Stołu Pańskiego załęgną mi w pamięci na zawsze. Wchodząc w niedzielny, deszczowy poranek do kościoła i idąc pomiędzy wypełnionymi przez wiernych ławkami byłem bardzo ciekawy, jak jest przy Komunii Świętej. Prawdą jest, że „dobry jest Pan w darach swoich” i można odczuć jego łaskę spożywając ciało i krew Zbawiciela. Odszedłem od ołtarza w pokorze, ale i w radości, która towarzyszy mi do dziś. Jak grzech oddala od Boga, tak konfirmacja mnie do Niego zbliżyła i dzięki niej wiem, że choć nie jestem jeszcze dojrzały ze względu na wiek, to mogę być dorosły w wierze. Byłem zaszczycony, że mogę złożyć tak ważne ślubowanie przed Bogiem i zamierzam go dotrzymać. Dziękuję księdzu, rodzicom i całej rodzinie oraz wszystkim, którzy pomogli mi przeżyć te cudowne chwile z Bogiem, jakich się nauczyłem doznawać.

Adam Bujok

* * *

Okres nauki konfirmacyjnej był czasem poznawania Boga i jego prawd zawartych w Piśmie Świętym. Wiedza, którą nabyliśmy z pewnością pomoże nam w chrześcijańskim życiu. Oczywiście oprócz nauki, mieliśmy czas na wyciszenie i rozmowę z Bogiem. Był to dla mnie okres wzrostu w Bożej Społeczności. Tak w pełni gotowi mogliśmy przystąpić do konfirmacji. Na początku odczuwałem duży stres, ale gdy wchodziłem w progi kościoła myślałem już tylko o Panu Bogu. Chciałbym, żeby dla każdego konfirmana był to dzień przyjęcia Jezusa jako swojego Pana i Zbawiciela.

Szymon Gajdzica

**Jak więc przyjeliście Chrystusa
Jezusa, Pana, tak w nim chodźcie.**

Kol 2,6

Kolejny podwieczorek dla pań

We wtorek 28-go maja w naszej parafii odbył się kolejny już podwieczorek dla pań. Temat wieczoru „Kobieta w służbie” zainteresował około 70 pań z naszej parafii.

Spotkanie rozpoczęła Pani Diakon Karina Chwastek–Kamieniorz witając wszystkie uczestniczki, zaś modlitwę zmówił ks. Roman Dorda. Gościem spotkania była Ania Pinkas, parafianka Wisły Centrum, pielęgniarka szpitala w Katowicach, wolontariuszka Centrum Misji i Ewangelizacji. Planuje ona wyjazd do pracy w szpitalu w Asuanie (Egipt) prowadzonym przez organizację Evangeliumsgemeinschaft Mittlerer Osten (Wspólnota Ewangeliczna Bliski Wschód). Szpital, w którym pragnie służyć został ufundowany w 1913 roku przez chrześcijan z Niemiec, a oferuje on do dziś pomoc medyczną na wysokim poziomie. Placówka ta zaspokaja medyczne potrzeby ludzi biednych oraz troszczy się o ich ducha bez względu na wyznanie i pochodzenie etniczne. Przygotowania do służby w Asuanie potrwać 2 lata: 1 rok misyjnej szkoły biblijnej w Holandii i 1 rok kursu arabskiego w Kairze. Uczestniczki z zainteresowaniem wysłuchały relacji Ani z dwukrotnego pobytu jako wolontariuszki w Burkina Faso (Afryka) gdzie prowadziła szkolenia z udzielania pierwszej pomocy. Wtedy mogła poznać jak wygląda życie kobiet w Afryce, które służą swoim bliskim wykonując bardzo wiele ciężkich prac takich jak zaopatrzenie rodziny w wodę





czy uprawa roli. Wiele innych prac, które u nas są łatwe, we wioskach „czarnego łądu” wymaga bardzo wielkiego wysiłku ze względu na klimat oraz brak jakiegokolwiek mechanizacji. Każdy organizowany w parafii podwieczorek wypełniony jest też wspólnym śpiewem, który tym razem poprowadziła Pani Ala Szklorz przy akompaniamencie na pianinie Pani Diakon Kariny Chwastek–Kamieniorz, która przytoczyła w czasie spotkania ciekawy tekst zamieszczony w Internecie, a nawiązujący do Dnia Matki. Bycie matką jest szczególnym rodzajem służby, gdyż macierzyna miłość jest służbą trwającą całe życie. Podwieczorek powinien też oferować choćby skromne posi-

lenie ciała, na co złożył się chleb upieczony przez uczestniczki jak też różne pyszne ciasta. Spotkanie zakończyła modlitwa prowadzącej podwieczorek Diakon Kariny Chwastek–Kamieniorz.

Dziękuję w tym miejscu wszystkim osobom, które przyczyniły się do zorganizowania podwieczorku.

A. Cz

Spotkanie Kobiet w Godziszowie

Już od 16 lat parafianki z Godziszowa organizują w Święto Bratniej Pomocy im. Gustawa Adolfa (przypadające w bieżącym roku w dniu 30 maja) spotkanie kobiet, na które zapraszamy panie z całej naszej parafii i z parafii sąsiednich. Jest to czas na modlitwę, rozważanie Słowa Bożego, dyskusję i wspólny śpiew. W tym roku nasze drogie „sąsiadki z Cisownicy” p. Anna Dorighi i p. Halina Macura zaprezentowały nam swoją nową płytę zatytułowaną „Tak wiele dałeś nam”, którą nagrały w Studio DR sp. z o.o. w Wiśle. Na płycie tej znajduje się 26 pieśni, wśród nich są pieśni autorstwa tekstu i muzyki p. Haliny Macury. W bardzo ciepłej, serdecznej atmosferze upłynęło nam deszczowe popołudnie. Na zakończenie, aby tradycji stało się zadość poczęstowałyśmy naszych gości jajecznicą.



Serdecznie dziękujemy za udostępnianie sali na nasze spotkania strażakom OSP Godziszów.

K. Bujok

50 – lecie konfirmacji w Goleszowie – 9 czerwca 2013 r.

W Goleszowie pow. Cieszyń (Diecezja Cieszyńska) w 2. Niedzielę po Trójcy Świętej, dnia 9 czerwca 2013 r. odbyła się jubileuszowa uroczystość 50-lecia konfirmacji. Przed pół wiekiem w dniu 2 czerwca 1963 r. 67 konfirmanów (29 dziewcząt 38 chłopów) złożyło w ewangelickim kościele goleszowskim wierność Chrystusowi i Jego Kościołowi.

Konfirmacji przewodniczył wówczas proboszcz parafii ks. Tadeusz Terlik, który też wygłosił kazanie. Asystował mu wówczas przybyły do parafii w dniu 3 stycznia 1963 r. nowy wikariusz ks. Jan Gross.

W okresie 50 lat z tej grupy zmarło 11 konfirmanów (mężczyzn) oraz po przeszło 33 latach pracy duszpasterskiej w Goleszowie, w dniu 26 stycznia 1992 r. na Mazurach zmarł nagle ś. p. ks. konsenior Tadeusz Terlik.

W uroczystości oprócz miejscowego proboszcza ks. radcy Romana Dordy wziął także udział ks. radca Jan Gross, który przed 50 laty razem z ks. proboszczem Tadeuszem Terlikiem, konfirmował tę młodzież i udzielił Sakramentu Ołtarza, a następnie przez 10 lat prowadził zebrania młodzieżowe w parafii.

Na uroczystość przybyli Jubilaci nie tylko z Goleszowa i Ziemi Cieszyńskiej, ale ze Świnoujścia, z Holandii i z Niemiec. Na wstępie nabożeństwa ks. proboszcz Roman Dorda powitał serdecznie wszystkich, którzy przybyli z bliska i z daleka. Obydwaj księża odprawili liturgię Słowa Bożego i liturgię Sakramentu Ołtarza.

Ks. Jan Gross wygłosił kazanie na tekst niedzielny z Iz 55,1–5, a ks. Roman Dorda odprawił spowiedź. W czasie nabożeństwa bardzo ładnie grał i śpiewał zespół muzyczno– śpiewaczy pod dyrekcją Janusza Fobera z Goleszowa. Po uroczystym nabożeństwie, w sali parafialnej odbyła się w miłej i radosnej atmosferze starochrześcijańska „agapa”.

Na prośbę ks. Jana Grossa wszyscy byli konfirmani przedstawili się i w kilku zdaniach opowiedzieli o swoich dotychczasowym życiu i o ich rodzinach.

Na zakończenie spotkania jubileuszowego, ks. Jan Gross jako były nauczyciel konfirmantów sprzed 50 lat życzył wszystkim wiele Bożego błogosławieństwa i prowadzenia przez Tego, któremu zaufali i który ich aż dotąd prowadził, przez Jezusa Chrystusa.

„Ad multos annos! ”

* * *

Kazanie

2. Niedziela po Trójcy Świętej 2013

(Goleszów, dnia 9 czerwca 2013 r.

50–lecie konfirmacji)

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, miłość Boga Ojca, i społeczność Ducha Świętego, niech będą z wami wszystkimi. Amen.

Tekst kazalny V: Iz 55,1–5:

1. Nuże, wszyscy, którzy macie pragnienie, pójďte do wód, a którzy nie macie pieniędzy, pójďte, kupujcie i jedzcie! Pójďte, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia wino i mleko! 2. Cemu macie płacić pieniędzmi za to, co nie jest chlebem, dawać ciężko zdobyty zarobek za to, co nie syci? Słuchajcie mnie uważnie, a będziecie jedli dobre rzeczy, a tłustym pokarmem pokrzepi się wasza dusza! 3. Nakłońcie swojego ucha i pójďte do mnie, słuchajcie, a ożyje wasza dusza, bo ja chcę zawrzeć z wami wieczne przymierze, 3c. z niezłomnymi dowodami łaski okazanej niegdyś Dawidowi! 4. Jak jego ustanowiłem świadkiem dla narodów, księciem i rozkazodawcą ludów, 5. Tak ty wezwiesz naród, którego nie znasz, a narody, które nie знаły ciebie, będą śpiesznie podążać do ciebie przez wzgląd na Pana, twojego Boga, i przez wzgląd na Świętego Izraelskiego, gdyż cię wsławił.

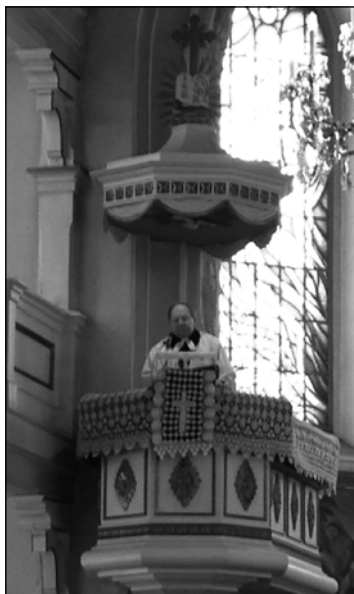
* * *

Drodzy Jubilaci – konfirmani sprzed 50 lat! Drodzy bracia i siostry w Chrystusie, naszym Panu, który jak był przed 50 laty, tak jest dzisiaj i który ma przyjść!

Dnia 3 stycznia br. (2013) minęło 50 lat, gdy tu do was przyszedłem, posłany przez Konsystorz naszego Kościoła, mając wtedy niespełna 25 lat. Dnia 6 stycz-

nia 1963 roku, w Święto Epifanii wygłosiłem tu z tej ambony pierwsze kazanie, a następnego dnia zabrałem się do pracy duszpasterskiej wśród was. W tej rozmaitej pracy były też i lekcje religii, i lekcje nauki konfirmacyjnej wśród waszej licznej grupy, bo liczącej 67 młodzieży (29 dziewcząt i 38 chłopców). Po 5 miesiącach nastał dzień konfirmacji (2 czerwiec 1963 r. Egzamin konfirmacyjny 26 maj 1963 r.) Byliście konfirmowani przez ówczesnego proboszcza ks. Tadeusza Terlika. Potem niektórzy przyszli do mnie na zebrania młodzieżowe dla młodzieży pokonfirmacyjnej.

Od tego czasu upłynęło 50 lat, pół wieku. Gdyby wtedy ktoś mi powiedział, że za pół wieku znowu spotkamy się przed tym samym ołtarzem, to nigdy bym nie uwierzył. Bo przecież po ponad 10 laty od tego wydarzenia odeszedłem od was, powołany przez Konsystorz do Cieszyzna, a później po 5 latach z Cieszyzna do Orzesza oraz do Mikołowa



i Tychów, gdzie zostałem wybrany proboszczem i gdzie służyłem 25 lat, aby znowu wrócić na emeryturę (2004) do Cieszyzna, a dzisiaj tu do was. Wielka i niezasłużona to łaska Boża, bo nie wszystkim dane było tego doczekać.

Jako pierwszy, gdy tu u was jeszcze byłem, tak tragicznie w Ustroniu na Polanie w dniu 19 czerwca roku 1968 zginął wasz 19 – letni kolega ś. p. Karol Białoń, a następnie odeszło z tej doczesności 10 innych waszych kolegów.

Odszedł także nagle w dniu 26 stycznia 1992 r. i wasz długoletni proboszcz (1959–1992) śp. ks. konsenior Tadeusz Terlik, którego w imieniu nieobecnego w Kraju Biskupa Kościoła żegnałem z tej ambony.

Dziś nachodzi nas wiele myśli i wspomnień z 50 – letniej historii.

Ale przede wszystkim tu na tym miejscu zebraliśmy się aby wspomnieć ten ważny dzień waszego życia jakim jest konfirmacja (2.VI.1963). Wspominamy ten dzień, mówiąc słowami dzisiejszego starotestamentowego tekstu kazalnego, gdy PAN „zawarł z wami wieczne przymierze, z niezłomnymi dowodami okazanej wam łaski.”

Doprawdy, bracia i siostry, jest to wielka łaska wam i mnie okazana, iż możemy tu dzisiaj Bogu dziękować za chrzest święty za naukę, za katechetów i księży, ale także za kochanych rodziców, których Bóg nam dał i postawił na drodze naszego życia. Dziś chcemy podziękować i za to, że tu nadal macie swoją własną świątynię, w której nadal, jak przed 50 laty, możecie słuchać Słowa Bożego i krzepić się Sakramentami Świętymi.

W dzisiejszej Ewangelii jest przedstawione podobieństwo o wielkiej Wierzy, na którą jesteście wszyscy zaproszeni. To zaproszenie już zostało do nas skierowane przez Boga w dniu chrztu świętego i w dniu konfirmacji.

W Ewangelii oddźwięk u zaproszonych był różny. Czy u nas także w ciągu tych 50–ciu lat był różny oddźwięk na zaproszenie Boże?

Każdy z nich miał jakąś wymówkę. Czy tak nie pozostało aż po dzisiejsze czasy? Dziś też ludzie szukają różnych wymówek, może akurat nie takich samych jak w Ewangelii. Dla jednych nabożeństwo trwa za długo, dla innych przeszkodą jest deszcz, śnieg, zimno, ale i ciepło. Tak było wtedy, zanim Pan Jezus te słowa wypowiedział.

Dzisiejsze słowo proroka Izajasza jest tego jeszcze jednym dowodem. Proroctwa te słowa zostały wypowiedziane w najtrudniejszych dla Izraela czasach, gdy lud znajdował się w niewoli babilońskiej, gdy świątynia w Jerozolimie została zniszczona. Przyszłość tego ludu była beznadziejna, lud nie widział żadnej przyszłości, pozbawiony został wszelkiej nadziei. Oni czuli się nawet przez Boga opuszczeni.

I właśnie wtedy przychodzi prorok Izajasz z Bożym poselstwem pełnym nadziei.

Poselstwo, które jeszcze dziś posiada tę samą wagę można streścić w trzech zdaniach:

1. Bóg wzywa nas do sensownego życia i oferuje nam zbawienie.

2. Przyjmijmy Jego zaproszenie!

3. Zaprosimy także innych do Bożego królestwa i na Bożą Wieczerzę!

Ad 1. Do orientalnego obrazu życia należeli handlarze wody. W bardziej upalne niż u nas dnie, w lecie w tej strefie geograficznej, człowiek ciągle odczuwa pragnienie. Dlatego tak cenną jest tam woda. Prorok Izajasz wpatrzony w ten obraz widzi samego Boga, który bezskutecznie woła podobnie i zaprasza: „...wszyscy, którzy macie pragnienie, pójďte do wód, a którzy nie macie pieniędzy, pójďte, kupujcie i jedzcie! Pójďte, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia wino i mleko!”

Czy i my dziś odczuwamy takie pragnienie?

Bóg jednak nie chce zapewnić nam tylko jakieś minimum socjalne, minimum utrzymania, a więc wodę i zboże, wino i mleko. Bo są to napoje, bez których można żyć i przeżyć. Są one raczej symbolami dobrobytu i pełni życia. Bóg posiada dla nas, dla wszystkich ludzi lepsze dary. On woła: „...wy wszyscy, którzy macie pragnienie, pójďte do wód!” On zaprasza wszystkich, dlatego, ponieważ wie, że „niespokojne jest serce ludzkie dopóki nie spocznie w Bogu“, jak pisał wielki Ojciec Kościoła zachodniego św. Augustyn. Człowiek odczuwa pragnienie, jak jeleń pragnie wód żywych. Człowiek pragnie bowiem nie tylko tego co przemijające, doczesne, ale w głębi duszy istnieje

pragnienie Boga żywego, nawet wtedy gdy się do tego nie chcemy lub wstydzimy przyznać. Bóg jednak o tym wie i dlatego przychodzi do człowieka z ofertą. Taką ofertą jest także ta dzisiejsza uroczystość 50 rocznicy waszej konfirmacji. Tu na tym miejscu, na którym przed 50 laty ślubowaliście Bogu i Kościołowi wierność, jest miejsce, gdzie nie trzeba płacić za ten kielich zbawienia i chleb żywota, który Bóg oferuje w każdym kościele Swojemu ludowi. Tu za darmo, bez pieniędzy, Bóg daje Swojemu ludowi to, czego człowiek pragnie i za czym tęskni. Ponieważ Bóg wie, że człowiek nie samym chlebem żyje, lecz każdym Słowem pochodzącym z ust Bożych, dlatego poprzez dzisiejsze słowo, Bóg chce dać nam taki napój i taki pokarm, aby owce Jego pastwiska „miały życie, i to w obfitości.” (J 10,10)

Dlatego też Jego życiodajne Słowo zachęca nas: „Nakłońcie swojego ucha i pójďte do mnie, słuchajcie, a ożyje wasza dusza.”

Słowo Boże, bowiem ma naprawdę życiodajną moc. Ono jest Słowem, „które ma moc zbawić dusze nasze“ jak mówi Apostoł Jakub (Jk 1,21)

Ad 2. Bóg oczekuje jednak na nasz oddźwięk, na naszą odpowiedź na to Jego zaproszenie. Czy dlatego przyjmujemy Boże dary, bo tęsknimy za pełnią życia?

Dlatego prorok Izajasz pyta tych, co to nie szukają pełni życia, życia prawdziwego u Boga tylko na stoiskach tego świata: „Czemu macie płacić pieniędzmi za to, co nie jest chlebem, dawać ciężko zdobyty zarobek za to, co nie syci?” Jakże, bowiem często ludzie chcąc zaspokoić swoje ukryte pragnienie wydają pieniądze daremnie, aby zdobyć jak najwięcej i mieć jak najwięcej tego, co jednak nie syci duszy ludzkiej? Tak jak zbawienia nie można kupić za pieniądze, ani umarłego nie można za pieniądze wyrwać stąd dokąd go własna głupota zaprowadziła, tak też za pieniądze nie można kupić spokojnego sumienia. Dlatego to Pan Jezus wołał, podobnie jak dziś prorok woła: „Pójďte do Mnie wszyscy utrudzeni i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie.” (Mt 11,28) Nikt nas na tym świecie nie może ukoić pragnienia naszego serca, jak tylko Jezus.

Dlatego przez Chrystusa jesteśmy zaproszeni na wielką Jego Wieczerzę, także i na tą Wieczerzę u Jego Stołu, Wieczerzę sakramentalną, którą tu za chwilę będziemy sprawować. PAN zaprasza nas do niej i to nie tylko raz, czy dwa, czy nawet cztery razy do roku, ale zawsze, gdy jesteśmy spragnieni Jego krwi i głodni Jego ciała, które to dary pokrzepiają naszą duszę i nasze niespokojne serce. A jeśli takiego pragnienia i głodu nie odczuwamy, to znaczy, że z naszą duszą jest coś nie w porządku, że ona choruje i potrzebuje lekarza.

Nie możemy nie słyszeć, gdy On zaprasza: „Pójďte, bo wszystko jest gotowe. Skosztujcie i zobaczcie jak Pan jest dobry. Błogosławieni są Ci, którzy zostali zaproszeni na Wieczerzę Baranka.”

Ad 3. To zaproszenie naszego Pana jest zobowiązującym zadaniem dla nas wszystkich.

Pierwsi chrześcijanie i ich następcy o tym wiedzieli i pamiętali. We wczesnych stuleciach, bo już w drugim stuleciu po Chrystusie powstały pierwsze porządki chrześcijańskiego nabożeństwa, chrześcijańska liturgia. Każde nabożeństwo, czy msza święta, jak nazwano wczesnochrześcijańskie nabożeństwo, czy Eucharystia, jak dziś często w krajach zachodnich i w Ameryce się mówi, kończyło się ważnym wezwaniem łacińskim dla zboru: „Ite missa est!” Wiele ludzi tych słów nie rozumie lub je fałszywie komentuje tłumacząc zupełnie fałszywie: „Idźcie msza skończona!” albo: „Idźcie, oto ofiara spełniona!” Słowo „msza” nigdy nie oznacza „ofiara”! Właściwym przekładem tych słów jest: „Idźcie, jesteście posłani!” W naszym nowym śpiewniku nawiązując do starochrześcijańskiego nabożeństwa, porządku Marcina Lutra i porządków luterkańskich Kościołów Europy zachodniej i Ameryki, zamieściliśmy przed błogosławieństwem tzw. „rozesłanie”: „Idźcie w pokoju Pańskim!”, na co zbor powinien odpowiedzieć: „Bogu niech będą dzięki!”

Co to znaczy? To znaczy, że zbor ma, bez lęku i strachu, w pokoju Pańskim iść do świata, iść do ludzi, którzy potrzebują naszego zaproszenia. Ludzie nieraz takiego zaproszenia naprawdę potrzebują, na nie oczekują, bo sami nieraz nie są w stanie pójść do Jezusa i przyjść do kościoła.

Wczoraj, podobnie jak każdego roku o tym czasie, nasz rocznik Liceum Ogólnokształcącego w Chorzowie Batory miał spotkanie koleżeńskie. Przed laty w czasie takiego spotkania, nasz kolega, magister inżynier, opowiadał mi, że przez lata zatracił drogę do kościoła, ale w N. był budowniczym jednego z kościołów katolickich. Na budowę przyjechał pewnego dnia ówczesny Arcybiskup Metropolita N. N. i zapytał go wprost: „Pan buduje kościół, ale czy Pan wierzy i czy Pan sam chodzi do kościoła?” Te proste słowa, to zaproszenie Arcybiskupa, mojego kolegę tak zachęciło do regularnego chodzenia do kościoła, że starał się ani jednej możliwości nie zaniedbać. A przez słuchanie Słowa Bożego zrodziła się w nim wiara, bo przecież „wiara jest ze słuchania Słowa Bożego.”

Bracia i siostry! Co za wspaniałe świadectwo? Ono jest zgodne z dzisiejszym słowem: „Tak ty, wezwiesz naród, którego nie znasz, a narody, które nie знаły ciebie, będą śpiesznie podążać do ciebie przez wzgląd na Pana, twojego Boga, i przez wzgląd na Świętego Izraelskiego, gdyż cię wsławił.”

Tak, to jest nasze zadanie. Jakże mnie nieraz jest wstyd przed sobą samym, gdy widzę pustki w kościele. Pytam się: Gdzie my ewangelicy jesteśmy? Czy już na niczym nam nie zależy? U naszych zachodnich sąsiadów sprzedaje się zarówno w Kościele Ewangelickim, jak i Katolickim: kościoły, dzwony, organy, ławki. Dzwony stamtąd mamy w D., ławki w nowym kościele w L. organy we W.

Co się stało? Czy takie czasy już też nadeszły i do nas?

Dlatego siostry i bracia, niech wydźwiękiem dzisiejszej uroczystości 50 – lecia waszej konfirmacji będzie to poważne wezwanie: „Idźcie w pokoju Pańskim“ do tego świata, do naszych współwyznawców, do naszych przyjaciół do naszych sąsiadów, i do tych, co nigdzie nie chodzą do kościoła i zapytajmy ich: „Dlaczego omijasz świątynię?” „Dlaczego omijasz społeczność wierzących?” „Przyjdź, Jezus na ciebie czeka i my na ciebie czekamy!”

W Czeskim Cieszynie na kościele luterańskim przy cmentarzach czesko-cieszyńskich, tamtejszy ksiądz proboszcz umieścił po czesku taki napis na banerze: „Wstąp tu! Tutaj na ciebie czeka ktoś bardzo ważny!”:

„Ite missa est!“ – „Idźcie, jesteście posłani!“ , także dzisiaj do współczesnego świata, który naszego zaproszenia potrzebuje i oczekuje, który na nasze zaproszenie może nawet czeka! AMEN.

ks. radca Jan Gross

* * *

CI, KTÓRZY ODESZLI W CIĄGU 50 LAT:

- | | |
|---------------------------------------|---------------------------|
| 1. ś. p. Karol Białoń (+ 19 VI 1968), | 7. ś. p. Jan Pasterny, |
| 2. ś. p. Karol Badura, | 8. ś. p. Jan Szwarec, |
| 3. ś. p. Jerzy Czapla, | 9. ś. p. Andrzej Tomica, |
| 4. ś. p. Karol Łamacz, | 10. ś. p. Jerzy Liboska, |
| 5. ś. p. Henryk Matuszyk, | 11. ś. p. Henryk Kędzior. |
| 6. ś. p. Gustaw Nieboras, | |

50-lecie konfirmacji /refleksja uczestniczki

Spotkanie po 50 latach to wielkie wydarzenie, które wspominać będziemy wszyscy przez długi czas.

Większość z nas konfirmantów z 1963 r. mieszka już poza Goleszowem, ale spotkanie w kościele, do którego chodziliśmy w dzieciństwie, budziło w nas ogromne wzruszenie.

Szkoda, że nie mogliśmy przeżyć tych chwil wspólnie z obu duchownymi i którzy nas przygotowywali wtedy do konfirmacji.

Na grobie śp. księdza Tadeusza Terlika koleżanki w imieniu nas wszystkich złożyły kwiaty. Wspomnienia snute wraz z ks. Janem Grosse po nabożeństwie, przy kawie i herbacie, były szczególnie miłe, za co księdzu składamy serdeczne podziękowanie.

Z życia chórów

Wiosenny Zjazd Chórów Diecezji Cieszyńskiej

W niedzielę, 21 kwietnia 2013 roku „Jubilate” z przesłaniem Psalmu 66 „Radośnie wysławiajcie Boga” odbył się w cieszyńskim Kościele Jezusowym Wiosenny Zjazd Chórów. Rozpoczął się koncertem orkiestry diecezjalnej przed kościołem, która wprowadziła zbierających się chórzystów i słuchaczy w to wyjątkowe coroczne wydarzenie śpiewacze. Dopełniło go odśpiewanie pod dyr. Joanny Sikora na schodach kościoła przez około tysiąc głosów lutereckiego hymnu naszego kościoła „Warownym grodem”. W kościele przywitał wszystkich proboszcz cieszyńskiej parafii ks. Janusz Sikora, po czym opiekun Diecezjalnej Komisji Chórów i Orkiestr ks. Roman Dorda poprowadził kolejne prezentacje. Rozpoczęły je połączone chóry wiślańskie, po których chóry męskie Goleszowa i Skoczowa wspólnie wykonały: „Zaśpiewaj duszo moja” ks. P. Gerharda pod dyr. Anny Stanieczek oraz „W mądrość przedwieczną” do słów M. Konopnickiej z muzyką J. Świdra poprowadzoną przez Bolesława Nogę. Kolejno dalej występowały chóry skoczowskie „Gloria”, Ustroń Polana, Wyższobramski Chór Kameralny, Drogomysł, Dębowiec, połączone chóry Dziegiełłów i Puńców oraz chór męski z Cieszyna. Kazanie, tematycznie świetnie nawiązujące do powołania i pracy chórów i ich roli w życiu parafii wygłosił ks. Roman Dorda. Po modlitwie i życzeniu pokoju potężnie zabrzmiała wspólna pieśń chórów „Zachowaj nas przy swym słowie” ks. dra Marcina Lutra z muzyką bachowską. Kolejne chóry: Bażanowice, Cisownica, Bielsko–Biała, Międzyrzecze i Cieszyn zaprezentowały różnorodnie opracowane pieśni wielkanocne. Po nich podczas wspólnie odśpiewanej pieśni „Imię Jezus” zebrana została do koszyków ofiara na szczytny cel „Ratujmy organy Kościoła Jezusowego”. Ostatnim blokiem programu były pieśni pochwalne i ewangelizacyjne. Wystąpiły chóry: Zamarski–chór męski, Jaworze, Wieszczyta–Kowale, Hażlach–Zamarski i na koniec nasze połączone chóry Goleszów–Kozakowice, które wykonały: „Dziękuję Ci mój Boże” do słów M. Konopnickiej i muzyki ks. A.

Hławiczki oraz „Wiara w Tobie się rwie” E. Hoffmana pod dyktando kolejno Anny Stanieczek i Joanny Lipowczan–Stawarz. Modlitwą, Błogosławieństwem i pieśnią „Brońże Panie nas na wieki” zakończono wiosenne święto śpiewacze Diecezji Cieszyńskiej. Dodać należy, iż przed i po zjeździe w klasach Szkoły Podstawowej Towarzystwa Ewangelickiego przygotowany był przez chór cieszyński poczęstunek. Można tam było przy kawie i herbacie na gorąco wymienić spostrzeżenia i porozmawiać o repertuarze, jego bogactwie i różnorodności ewangelickiej pieśni.

A. Stanieczek

Smażenie jajecznicy w Kozakowicach

„Po południu, zwłaszcza kiedy dopisała słoneczna pogoda, po wsiach odbywało się smażenie jajecznicy. Krewni albo też sąsiedzi tworzyli grupki i udawali się pod las lub nad rzekę, gdzie z dużych kamieni układali paleńsko, na którym smażono jajecznicę. Gospodynie w fartuchach przynosiły po kilka jajek, po sporym kłopotku wędzonej słoniny, duży rondel i wszystko, co do smażenia było potrzebne oraz bochen razowego chleba.” Józef Ondrusz, „Obrzędy i zwyczaje”, (opracowanie dotyczące Śląska Cieszyńskiego – o zwyczaju zielonoświątkowego smażenia jajecznicy).

Można spotkania chórowe traktować jak warsztaty – doskonalące wspólne śpiewania, naukę i synchronizację głosów... I taki jest główny cel naszych spotkań. Ale kto chodzi regularnie na próby chóru – z pewnością zauważy, że oprócz ćwiczeń ważne są relacje między chórzystami: coś co sprawia, że chętnie się spotykamy, że miło spędzamy wspólne chwile, że członków chóru łączy przyjaźń i zrozumienie. Tak więc i w tym roku postanowiliśmy troszkę pobiesiadować wspólnie przy tradycyjnej jajecznicy zielonoświątkowej. Jak to na wsi – nie było problemu z dostarczeniem produktów. Panie upiekły ciasta. Wcześniej zaproszono pastorów z naszej parafii. Członkowie chóru zebrali się już o 18 – by sprawnie przygotować poczęstunek. W luźnej atmosferze toczyły się rozmowy o sprawach i troskach łączących chórzystów. Zastanawiano się nad wycieczką na Podlasie, liczba chętnych przekroczyła nasze oczekiwania. Później, gdy po 19 dotarła nasza pani dyrygent oraz pani diakon Karina Chwastek–Kamieniorz, a jeszcze chwilę potem dojechał ksiądz Roman Dorda, zmówiono modlitwę i pośpiewano wspólnie. A potem to już wszyscy raczyli się jajecznicą i ciastem. Ksiądz Roman opowiadał o działaniach w parafii i diecezji oraz o diecezjalnych planach związanych z aktywnością chórów.

I. Niemiec

Spotkanie chórów w „Tonie”

Tradycyjnie już końcem maja lub na początku czerwca chórzystki i chórzysci z Chóru Mieszanego oraz męskiego Cantus nawiązując do tradycji smażenia zielonoświątkowej jajecznicy, spotykają się nad goleszowskim zbiornikiem wodnym „Ton”. Wspólnie cieszyć się można coraz dłuższym dniem i zbliżającym się latem. Tak było też i w piątkowe popołudnie 31 maja. Ku zadowoleniu wszystkich przybyłych pogoda w tym dniu zdecydowanie poprawiła się i nad jeziorkiem „Ton” było prawie jak latem. Smakowita jajecznicza przygotowywana przez chórzystki zniknęła bardzo szybko, również kilka rodzajów ciast i kawa czy herbata sprzyjały wielu rozmowom i wspomnianiu minionych czasów spędzonych w chórowej rodzinie. Jedną z chórzystek zacytowała kilka humorystycznych tekstów, co rozweseliło zebranych. Wśród chórzystów tradycyjnie pojawił się zawsze mile widziany i lubiany były dyrygent Pan Ernest Pinkas z małżonką, przybyła też Pani Diakon Karina Chwastek–Kamieniorz. Niektórzy młodszy śpiewacy przyprowadzili swoje małe pociechy, być może potencjalnych następców. Spotkania takie pozwalają na jeszcze większą integrację chórzystów, a podczas cotygodniowych prób może brakować na to czasu. Spotkania w „Tonie” nie mają limitu czasowego, więc gwarno było do późnego wieczoru. Chórzystki i chórzysci pragną zaprosić do swoich szeregów tych wszystkich, którzy lubią śpiewać aby sami przekonali się, że udział w życiu śpiewaczym parafii to miło spędzany czas nie tylko w czasie prób czy usługiwania pieśnią, ale też rozszerzenie swojej własnej rodziny o nową rodzinę–rodzinę chórową.

J. Cz

Kalendarium chórowe

- Święta Wielkanocne – wszystkie chóry i orkiestra
- Zjazd Chórów Cieszyń– chór męski, mieszany i Kozakowice
- Święto Straży Pożarnej – Kisielów – chór „Senior”
- Konfirmacja– chór męski „Cantus”
- Zesłanie Ducha Świętego – chór „Senior”, w Lesznej zespół wokalny
- Nabożeństwo Dzień Matki – „Promyki”
- Tradycyjne smażenie zielonoświątkowej jajecznicy: chór mieszany, męski, „Senior”, Kozakowice
- Nabożeństwo na „Spowiedzisku”– Chór Kozakowice

S. St.

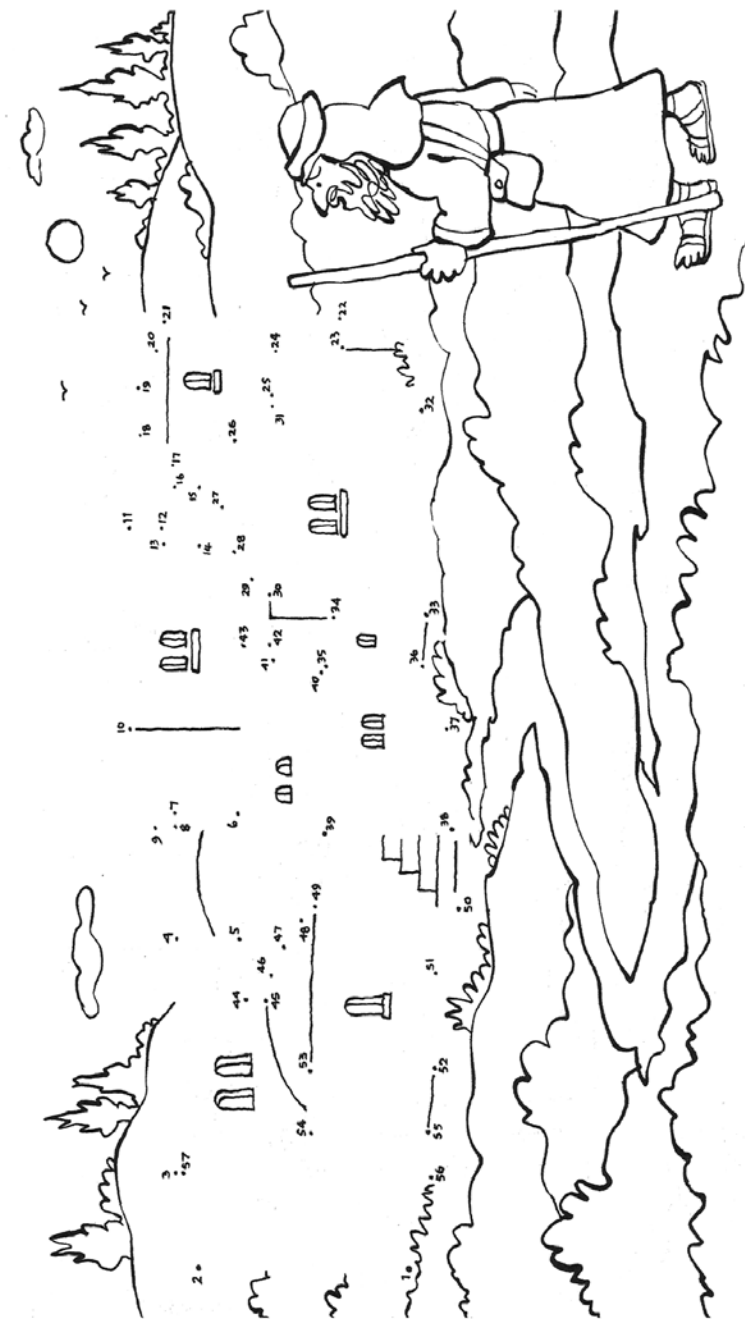


Coś dla Was

(kącik dla dzieci)



Paweł odwiedzał wiele krajów, wszędzie nauczając o Jezusie. A oto rozbił się statek Pawła.
Pomóż mu teraz dotrzeć na ląd, nie przecinając żadnej linii.
Przeczytaj tę historię w Dz 27,39-44.



Jezus opowiedział historię o człowieku, który podróżował z Jerozolimy do Jerycha.
 Połącz kropki, a uzupełnisz w ten sposób obrazek.
 Możesz przeczytać tę historię w Łk 10,25-37.

Pokój..., Myśli o Pokoju..., Potrzebuję Pokoju?

Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka.

Jan 14, 27

Pokój zostawiam wam..., to wspaniała obietnica od naszego Pana i zawsze napełnia nadzieją i szczególnym rodzajem pokoju. Pozwólmy aby myśli o pokoju, który jest nam zaoferowany wniknęły w nasze myśli i serca.

Pragniemy pokoju, a właściwie gorliwie go poszukujemy i chcemy aby był to pokój z Bogiem, otaczającymi nas ludźmi ale też przede wszystkim z samym sobą. Potrzebujemy pokoju w naszych myślach, i mając go, to prawdę czyni nas szczęśliwymi. Harmonia duszy i umysłu jest wszystkim bardzo potrzebna.

Często spotykamy się w życiu z sytuacjami, kiedy inni ludzie o mocnym i władczym charakterze próbują manipulować nami. Jezus powiedział nam, aby wszelką dbałość skierować na to, aby nie pozwalać sobą manipulować i podburzać, aby zakłócić dany nam pokój. Jezus przestrzega nas o tym w: Jan 14,27 Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka.

Czy kiedykolwiek zastanawialiśmy się nad tym, że pokój, który daje nam Jezus odnosi się do każdej sytuacji naszego życia, i tej dobrej, a także tej złej, wtedy gdy odnosimy sukcesy w życiu prywatnym ale i w sferze zawodowej, w chwilach powodzenia, ale i upokorzenia. Podczas burzy najczęściej tracimy równowagę, podobnie jak uczniowie w Ewangelii Marka 4,40 i wpadamy w panikę, zamiast bezgranicznie zaufać Jezusowi.

Każdy człowiek potrzebuje pokoju i jakimkolwiek, i kimkolwiek by był, to jest mu on bardzo potrzebny. Pokój ducha, to jest najmilsza rzecz jaką można otrzymać od naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Prawdopodobnie wielu z nas uważa, że to nie jest ważne, ale przychodzą takie chwile w życiu, w których doceniamy ten piękny stan ducha. Zdobywanie pokoju to jest umiejętność, której praktycznie uczymy się codziennie i bez tej świadomości trudno nam będzie go doświadczać w życiu osobistym.

Nasze życie pokierowane poza wolą Boga nie jest wypełnione pokojem, natomiast ciągle i wytrwale podążanie za Jezusem Chrystusem pozwala nam doświadczyć szczególnego pokoju. Wybór należy do nas, czy chcemy podążać za swoją własną wolą, czy też tą Bożą.

Pokój zbliża nas do Ducha Świętego, a On działa tylko w atmosferze pokoju i świadomość tego pozwala nam zrozumieć i docenić ten skarb jakim jest pokój. Wiele razy szukamy mocy i siły, i wtedy warto wiedzieć, że w Pokoju jest Moc!

Nie pozwólmy nikomu wykraść naszego pokoju i pozbawić się siły. Nie powinniśmy zatrzymywać naszego życia, ale trzeba iść do przodu i cieszyć się swoim życiem, a Jezus będzie pracować nad naszymi problemami. Zawsze i w każdej chwili będzie posyłać do nas aniołów, którzy będą nas strzegli przed złem, zatem prosimy o to nieustannie w modlitwie.

W naszym życiu nie odnosimy zwycięstwa zawsze i we wszystkim, ale to nie powinno być naszym największym zmartwieniem, bowiem nasz Pan Jezus Chrystus odnosi zwycięstwa, które są i będą z nami. Spróbujmy zrobić własne postanowienie, – kierujmy się pokojem i polegajmy na naszym Panu, a wtedy mamy ten przywilej, że w Nim odnosimy zwycięstwa.

Radujmy się dniem dzisiejszym i nie troszczmy się o jutro. Pokój w Jezusie pozwala wyjść naprzeciw rzeczom niemożliwym i dokonać tego w Nim. Modlitwa i wytrwałość jest potrzebna do osiągnięcia wspaniałych i niemożliwych rzeczy. Nie troszczcie się więc o dzień jutrzejszy, gdyż dzień jutrzejszy będzie miał własne troski. Dosyć ma dzień swego utrapienia. Mat 6, 34

Błędy z przeszłości mają negatywny wpływ na nas i powodują utratę pokoju. Wszyscy je popełniamy! Najlepszą rzeczą jaką możemy uczynić to oddać to Panu aby wymazał nasze błędy i pomyłki.

Pamiętaj, ciesz się pokojem i nie zamartwiaj się „co by było, gdyby...”. Pewnych faktów i sytuacji nie zmienimy, ale mamy wpływ na przyszłość i to jak pokierujemy naszymi krokami i komu oddamy swoje troski i zmartwienia, to już zależy od nas samych. Pamiętaj, że Jezus jest z nami, w każdej

sytuacji, w której się znajdziemy. Najlepszą drogą jest zaufanie łasce Pana naszego każdego dnia. Powierz Panu drogę swoją, Zaufaj mu, a On wszystko dobrze uczyni. Psalm 37,5

W liście do Filipian 4,6 jest zapisane abyśmy nie troszczyli się o nic, ale abyśmy z dziękczynieniem przedstawiali Bogu nasze potrzeby. Modlitwa wytrwała wprowadza pokój i nadzieję do naszego życia. To otrzymaliśmy za darmo od naszego Boga i czy potrafimy przyjąć tak piękny i wartościowy prezent? Czy potrafimy ocenić wartość tego prezentu? Jakże jest to piękne, że jest ktoś kto czule dba i tkliwie troszczy się o nas, tak po prostu kocha nas bardzo! Czy to pojmujemy i rozumiemy jaki to przywilej? Czy korzystamy z tego co nam się należy? Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powiercie prośby wasze Bogu. Fil. 4,6

Zapytajmy samych siebie czy doświadczamy pokoju i czy zrzucamy troski na Jezusa? Często wolimy się męczyć, troszczyć, gnębić i nie dążyć do pokoju, a nasze codzienne działanie staje się niezorganizowane, a czasem nawet nieracjonalne. Ciągła koncentracja nad problemem nie jest najlepszym rozwiązaniem i dlatego właściwym jest oddać to Panu abyśmy mogli realizować wszystko inne, co jest nam także potrzebne. Odpoczynek od problemu jest potrzebny każdemu i pozwala na bieżące działanie w spokoju, bez potknięć i większego wprowadzenia zamieszania w życiu.

Przyjęcie pokoju Jezusa Chrystusa pozwala nam na doświadczenie nowego dobrego życia. Zasiewajmy pokój Boży w naszych sercach, a to uczyni nas mocnymi w życiu doczesnym. A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie. Fil 4, 7

Cieszymy się pokojem!

Otrzymaliśmy to darmo od naszego Boga i to jest najpiękniejszy i bezcenny dar.

Z. Bury

**Dążcie do pokoju ze wszystkimi
i do uświęcenia,
bez którego nikt nie ujrzy Pana.**

Hbr. 12,14

Dobroć w człowieku – czy w narodzie?

Od dawna nurtuje mnie pytanie – czy aby być dobrym człowiekiem, trzeba urodzić się w danym narodzie, czy też obojętna jest przynależność do społeczeństwa i obojętne jest pochodzenie, a dobro tkwi w człowieku zaraz po urodzeniu. Muszę tu wrócić myślami do dalekiej przeszłości, kiedy to miałem bezpośredni, osobisty kontakt, równocześnie w jednym czasie z trzema narodami, jak również przykłady ich dobroci. W dalekim zakątku ukrytym w jednej z dolin miejscowości Jaworze, obecnie dzielnicy gminy Nałęż, przez starszych mieszkańców dalej zwanym „Josionki” ukryta w gąszczu świerkowego lasu stała na skraju leśniczówka. Mieszka w niej leśniczy, jego żona, córka – która została przy rodzicach aby wspomóc swoją osobą nie młodych już rodziców. Był tam również niespełna trzy letni syn. Powoli zbliża się koniec wojny. Dotąd względnie spokojne czasy, w tym oddaleniu od głównych bitew zamieniają się w koszmar. Przychodzą niemieckie patrole, pierwsze ich słowa to przerażające „hende hoh” i lufy wycelowane w nasze wątłe ciała. Mały synek ucieka pod ławę, gdzie przy lampie naftowej jest prawie niewidoczny. Jednak pomimo tego schronienia drży na całym ciele ze strachu, że go zauważą i sekundowe pociągnięcie za spust broni maszynowej zamieni go w gulasz na zimno. Pytają dziadka czy nie widział gdzieś w lesie partyzantów. Dziadek oczywiście nigdy nikogo nie widział. Należał zresztą do ludzi (jako uczestnik I Wojny Światowej walczący jeszcze na szable), którzy szczylicili się tym, że swoich przeciwników eliminowali z walki stosując cięcia po rękach, nigdy zaś przez pchnięcia na korpus mogące natychmiast uśmiercić trafionego. Wracając do tematu. Nie trwało dłużej jak dwie, trzy godziny a już do leśniczówki zawitała niewiadoma uzbrojona grupa, krzyczą „ręce do góry” mama porwała mnie z podłogi przytulając do siebie, podnosząc jednak jedną rękę. Jedną rękę, w tym dziecięcym umyśle zrodziła się ogromna obawa, że teraz to już na pewno zostanie mi zastrzelony, bo rozkaz był wyraźny „ręce, a nie ręka do góry”. Nic jednak się nie zdarzyło. Partyzanci mieli sprawę do dziadka. Wiemy że jako leśniczy masz broń myśliwską, potrzebujemy jej, musisz oddać. Dziadek, nie tylko leśniczy, ale również myśliwy a właściwie wielki pasjonat łowiectwa, posiadał trzy dubeltówki, o różnych kalibrach, dwa sztucery, oraz rewolwer do własnej obrony przed kłusownikami. Dajcie przynajmniej jakieś zaświadczenie o odebraniu broni, zgłoś się po wojnie do władz – żartowali. I tak prawie codziennie raz wojsko niemieckie, za parę godzin partyzanci. Pewnego dnia, zbłąkane

pociski wystrzelone z broni maszynowej, z bardzo dużej odległości tracąc swą siłę odbijały się o krawędzie werandy, widząc to zbierałem te pociski. Tak macie rację dostało mi się wtedy na pośladki, oj dostało. Nastąpiła jednak noc, kiedy to pobliski huk dział zbudził całą dolinę. Z nieba na spadochronach leciały flary oświetlające okolicę jakby był to dzień. Mama rzuciła mnie na pierzynę, dołączając do tego cennego pakunku podstawowe produkty żywieniowe jak chleb, który sama piekła. Mleko i wodę trzymając w jednej ręce, a drugą ciągnąc za dwa rogi pierzynę wjeżdżała po schodach do piwnicy. W tym pomieszczeniu przy akompaniamencie dział pozostała nam tylko modlitwa. Udało się żyjemy. Rano wszystko ucichło, tylko widzimy w oddali, że u dalszych sąsiadów nie ma komina i części dachu. Podobno ostrzeliwano poprzez górę Błatnia wieś z drugiej strony góry, a była to Brenna. Na motorze przyjechał patrol – macie godzinę do spakowania najważniejszych rzeczy, jesteście ewakuowani. Przyjedzie furmanka i zawiezie was do Górek – Wielkich, bo tutaj przejdzie front walk i prawdopodobnie nikt żywy nie będzie miał szans przetrwania. Jedziemy, więc tym wozem na miejsce nowej tułaczki, koń widać równie niezadowolony, bo kroczy wolno, prawie bez życia. Na wozie mamy pierzynę, ubrania, pół beczki kapusty no i ziemniaki, podstawowy produkt naszego wyżywienia. Nowe miejsce to mała chatka z oknami na przestrzał. Tutaj właśnie doznałem pierwszej dobroci człowieka innej narodowości. Jeden z żołnierzy niemieckich widząc mnie małego umorusanego brzdąca jedzącego gotowany ziemniak, otworzył swą dobroć, poszedł gdzieś skąd szybko wrócił przynosząc dwie duże konserwy mięsne. To była pierwsza dobroć, jaką doznałem od obcej narodowościowo osoby. Prognoza o przebiegu frontu okazała się nietrafna. Właśnie tutaj toczyły się główne walki piechoty. Z jednej strony budynku broniące się wojska niemieckie natomiast z drugiej nacierające wojska radzieckie. Wciąż tkwi w moich oczach obrazek, kiedy to ciekawskie dziecko z oddali podglądało co się dzieje przed domem. Przebiegają, żołnierze a jeden z radzieckich w pewnym momencie gwałtownie przebiegł się do tyłu i zaczął się powoli cofać aż upadł nieżywy. Dla młodego dziecięcego serca był to przerażający obraz. Czekaliśmy jeszcze i inne przeżycie. W izbie gdzie jesteśmy skupieni od kul lecą szyby. Dziadek krzyczy, wszyscy na ziemię. Leżymy trzęsąc się ze strachu a ponad nami zbijając wszystkie szyby, bo jak już wspominałem okna były z obydwóch stron izby. Kiedy wszystko ucichło i tylko było słychać w oddali głos bitwy, odwiedzili nas przedstawiciele Wojsk Radzieckich. Był oficer z grupą podwładnych. Zegarków i złota oraz wszystkiego, co się świeci nie brali. Zresztą nie mieliśmy takowych. Natomiast oficer widząc mnie dziecko ogromnie rozpalone o wysokiej gorączce poszedł do dowództwa skąd przyniósł mi wspaniałe tabletki, po których niedługo wydobrałem. Było to drugie objawienie dobroci i to od obywatela całkowicie przeciwnej narodowości. Pozostaje tytułowe pytanie. „Dobroć w człowieku – czy w narodzie?”

Albin Klimczak

Budowa budynku zaplecza cmentarza w Godziszowie

Z wielką satysfakcją dzielimy się z czytelnikami informacją, że nasze kilkuletnie starania o zgodę na budowę trwałego, w miejsce istniejącego drewnianego budynku gospodarczego na cmentarzu w Godziszowie zakończyły się sukcesem. Starosta Cieszyński decyzją z dnia 22.02.2013r. zatwierdził projekt budowy i udzielił pozwolenia na budowę budynku zaplecza cmentarza. W związku z tym w dniu 15 maja br. odbyło się posiedzenie Rady Filiału Godziszów z udziałem ks. Proboszcza Romana Dordy i kuratora naszej parafii p. Jerzego Sikory. Celem posiedzenia było zapoznanie się z projektem: „Budynek zaplecza cmentarza” – wykonanego przez mgr Jerzego Hławiczkę i podjęcie decyzji o rozpoczęciu budowy. Powołany został Komitet Budowy tego obiektu. Przewodniczącym Komitetu został p. Józef Bolek, z-cą przewodniczącego p. Jerzy Krzemień, skarbnikiem i sekretarzem p. Krystyna Bujok, członkami: p. p. Zuzanna Szalbót, Lidia Lach, Urszula Lach, Katarzyna Plinta, Alina Sikora, Bogdan Rymorz, Grzegorz Ząbek i Stanisław Franek.

Przed nami wielkie wyzwanie. Potrzebne są nie tylko ręce do pracy, ale i środki pieniężne. Liczymy na zrozumienie godziszowian i wsparcie na-





Projekt nowego budynku w Godziszowie

szej inicjatywy. Istniejący, wysłużony drewniany budynek, który nijak nie pasuje do należycie utrzymanego cmentarza zostanie zlikwidowany.

Wierzimy, że Dobry Bóg widzi naszą determinację i pobłogosławi naszym zamiarom, gdyż tylko z Jego pomocą będziemy mogli zrealizować nasze plany.

Krystyna Bujok

Remont wieży kościoła

Po podjęciu przez Radę Parafialną decyzji o remoncie wieży kościoła, w lipcu 2012 roku została podpisana umowa z Samorządem Województwa Śląskiego na w/w remont, obejmujący częściową wymianę konstrukcji drewnianej wieży, pokrycie blachą miedzianą, wymianę okien na elewacji frontowej oraz odnowienie tej części elewacji. Pomoc finansowa została przyznana w ramach programu wspierania rozwoju obszarów wiejskich, z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

W październiku przystąpiono do remontu wieży. Prace te wykonała firma HUSAR, Huberta Husara z Nierodzimia. Wymieniono część zbutwiałej

konstrukcji drewnianej, zabezpieczono środkami grzybobójczymi, owardobójczymi, zakonserwowano i pokryto blachą miedzianą. Odrestaurowano również krzyż i znajdującą się pod nim „banię”. W „bani” umieściliśmy informacje dotyczące naszej parafii (Nasza Gazetka Zima 2012–2013). Pierwszy etap remontu zakończono w listopadzie 2012 roku. Koszt tej części zadania to 116 tysięcy złotych. Do końca roku zebrano na ten cel 71 tysięcy złotych oraz otrzymaliśmy pożyczkę 100 tysięcy złotych z Konsystorza Kościoła.

W kwietniu 2013 roku została wybrana ze złożonych trzech ofert, firma – Okna Beskid Sp. z o. o. z Rybarzowic. Zgodnie z warunkami Konserwatora Zabytków wykonano i zamontowano okna na elewacji frontowej naszego kościoła. Koszt tych prac zgodnie z zawartą umową wyniósł 33 tysiące złotych.

Już w bieżącym roku przystąpiono do zbierania ofert na odnowienie elewacji frontowej kościoła. Z czterech złożonych, po długich konsultacjach ze specjalistami, negocjacjach z wykonawcami, wybrano firmę Janusza Śledzika z Siesławic k. Buska. Prace rozpoczęli 19 czerwca. Po ustawieniu rusztowań firma przystąpiła do czyszczenia ścian, uzupełnienia ubytków tynków, zagruntowania i pomalowania specjalnymi farbami krzemianowymi. Koszt wykonania remontu elewacji to 95 tysięcy złotych.

Urząd Marszałkowski po przyjęciu rozliczenia tej inwestycji, przekaze naszej parafii zgodnie z umową 125 tysięcy złotych. Nastąpi to jednak nie wcześniej niż pod koniec roku. W 2013 roku jesteśmy zobowiązani zwrócić, zaciągniętą w Konsystorzu Kościoła pożyczkę (100 tys. zł.)

Na wieży kościoła zostanie zamontowany zegar, ufundowany przez sponsorów.

Jesteśmy wdzięczni Bogu za jego łaskę, a Wam drodzy parafianie za ofiarność. W tym roku zebrano na ten cel 10,5 tys. złotych. Otrzymaliśmy również z Bratniej Pomocy im. Gustawa Adolfa pomoc finansową w wysokości 20 tys. złotych. By zakończyć remont potrzeba nam jeszcze około 50 tys. złotych.

Prosimy więc o dalszą ofiarność, wierząc że Bóg pobłogosławi to dzieło. Chcemy utrzymać i poprawić nasz kościół w Goleszowie, po to aby w nim gromadził się lud Boży i tworzył tam święty Kościół Jezusa Chrystusa.

Konto parafii: **08 8113 1020 2002 0066 2237 0001**

Jerzy Sikora

Historia i współczesność – filiał Kozakowice

W latach 70-tych ubiegłego wieku na cmentarzu w Kozakowicach Dolnych stał mały budynek, służący jako „marownia”. Pamiętał on lata I wojny światowej. Z biegiem czasu mieszkańcy naszej wsi postanowili wybudować nowy budynek, by ten mógł służyć jako miejsce wspólnych spotkań. Powołano komitet budowy w składzie: ks. Tadeusz Terlik, Jan Mrózek (kościelny), Józef Broda (rolnik) oraz inne osoby. Plan budynku wykonał p. Krzysztof Pustówka z Cieszyna. Pracami murarskimi kierował p. Emil Szalbut, z wielką pomocą mieszkańców (pracowali społecznie, jako wolontariusze). Obiekt ten służył przez wiele lat.

W ubiegłym roku nasz „budyneczek” (tak nazywany jest przez mieszkańców Kozakowic) poddano pracom remontowym. Firma pp. Marioli i Zdzisława Sikorów z Golezowa wykonała większość prac: ocieplenie zewnętrzne, wymieniono okna, na bardziej szczelne oraz pomalowano elewację.





Jesteśmy wdzięczni za to miejsce, gdzie mogą odbywać się szkółki niedzielne, próby chóru, spotkania pań (dawniej) oraz wszelkie uroczystości mające miejsce w naszym kozakowickim filiale. Pragniemy dziękować naszemu Panu Kościoła, chwalić i wielbić Go za wszelkie Błogosławieństwa. Chcemy, by przyszłe pokolenia mogły w tym miejscu nadal słuchać Bożego Słowa. Jak powiada prorok Izajasz: „oto jest Słowo moje, które będziesz wkładał w usta twego potomstwa odtąd aż na wieki”. Naszym pragnieniem jest też, by chóry wdzięcznie śpiewały na cześć Stwórcy, „Śpiewajcie Panu, Błogosławcie imię Jego”

wzywa psalmista. Jeśli Pan domu nie zbuduje, próżno trują się ci, którzy go budują. Jedynie Pan darzy powodzeniem.

H. i J. Łomozikowie



*Kwiaciarnia***Teatrna***Wierzoń Danuta**43-400 Cieszyn, ul. Głęboka 49**tel. 33 858 1199, kom. 504 977 388**www.kwiaciarnia-teatrna.pl***"MASPEC" Marek Raszka**
PRACE ZIEMNE**tel. 607 033 318****Godziszów 155****Wykonujemy wykopy:**

- fundamentów
- przyłączy
- szamb
- oczyszczalni
- drenaży

oraz odwierty pod słupki
ogrodzeniowe**FOTOGRAFIA ŚLUBNA****Aleksandra Duda**

- fotoreportaż ślubny
- sesje plenerowe
- eleganckie, ręcznie robione, oprawione w skórę albumy i fotoksiążki
- plenerowe sesje dziecięce
- fotosy z planów filmowych/portfolia aktorskie
- indywidualna wycena każdego zlecenia

Zapraszam na www.alofoto.pl**[facebook/Aleksandra.Duda.Alofoto](https://facebook.com/Aleksandra.Duda.Alofoto)****Tel.: 608-585-369****e-mail: alofoto@tlen.pl**

Plan Nabożeństw lipiec, sierpień, wrzesień 2013 r.

	Goleszów	Kozakowice	Godziszów	Kisielów	Leszna Górna
07.07.2013 <i>niedziela</i> 6 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00  10.15	8.00	9.30	10.45	11.15
14.07.2013 <i>niedziela</i> 7 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00			10.30 Pamięćka Zakożenia	
21.07.2013 <i>niedziela</i> 8 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00  10.30	8.00	9.30	10.45	11.15
28.07.2013 <i>niedziela</i> 9 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00  10.15	8.00			11.15
04.08.2013 <i>niedziela</i> 10 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00  10.15	8.00	9.30	10.45	11.15
11.08.2013 <i>niedziela</i> 11 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00 	8.00	9.30	10.45	11.15
15.08.2013 <i>czwartek</i>	10.30  Pamięćka Zakożenia	8.30 - poranek pieśni i muzyki religijnej			
18.08.2013 <i>niedziela</i> 12 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00  10.15		10.30 Pamięćka Zakożenia		
25.08.2013 <i>niedziela</i> 13 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00  10.15	8.00	9.30	10.45	11.15

01.09.2013 niedziela 14 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00  10.15	8.00		9.30	10.45	11.15
08.09.2013 niedziela 15 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00 	8.00		9.30	10.45	11.15
15.09.2013 niedziela 16 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00  10.15	8.00		9.30	10.45	11.15
22.09.2013 niedziela 17 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00  10.15	8.00		9.30	10.45	11.15
29.09.2013 niedziela 18 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00  10.15	10.30 Pamiętka Założenia				

Uchwały dotyczące naszej Parafii

Na posiedzeniu 5 kwietnia Konsystorz podjął uchwałę nr K/IX/8/13 o następującej treści:

„Konsystorz postanawia:

a) na podstawie par. 20 ust. 1 i par. 72 ust. 1 ZPW zawiesić z dniem 12 kwietnia br. ks. Piotra Sitka, proboszcza pomocniczego Parafii Ewangelicko–Augsburskiej w Goleszowie, w wykonywaniu czynności duchownego na czas postępowania dyscyplinarnego.

Konsystorz na posiedzeniu w dniu 24 maja br. podjął następującą uchwałę:

Uchwała nr K/XIII/*/13

„Na podstawie par. 70 pkt. 3 ZPW Konsystorz mianuje ks. Łukasza Stachelka z dniem 1 sierpnia 2013 r. na stanowisko wikariusza PEA w Goleszowie”

Uchwała nr 4/2013 Rady Parafialnej Parafii Ewangelicko–Augsburskiej w Goleszowie podjęta na posiedzeniu w dniu 12.06.2013 r. o następującej treści:

„Na podstawie § 46 pkt. 1 Regulaminu Parafialnego Kościoła Ewangelicko–Augsburskiego w RP Rada Parafialna Parafii E–A w Goleszowie wnioskuje o ogłoszenie wakansu na stanowisko proboszcza Parafii E–A w Goleszowie w związku z wcześniejszym przejściem na emeryturę obecnego proboszcza ks. Romana Dordy.”

Chrzty



Oliwia Podżorska c. Leszka i Joanny zd. Cichy – Goleszów
Marta Śliwka c. Krystiana i Judyty zd. Mendrok – Leszna G.
Aleksandra Marta Żaczek c. Krzysztowa i Joanny Wierzbicka – Goleszów
Agata Anna Pasko c. Andrzeja i Krystyny zd. Czyż – Koza-
kowice G.

Nina Zuzanna Kalista c. Arkadiusza i Elżbiety zd. Glajc – Ustroń
Magdalena Wawrow c. Grzegorza i Agaty zd. Stec – Goleszów
Emilia Marta Pasterny c. Tadeusza i Moniki zd. Jasińska – Goleszów
Hanna Poloczek c. Marcina i Magdaleny zd. Sikora – Goleszów
Zuzanna Poloczek c. Marcina i Magdaleny zd. Sikora – Goleszów
Lena Irena Mizia c. Piotra i Joanny zd. Zarachowicz – Goleszów
Maja Aleksandra Czekalska c. Tomasza i Agnieszki zd. Witos – Leszna G.
Szymon Czarnota s. Artura i Bożeny zd. Białoń – Godziszów

Śluby



Piotr Stanieczek – Sabrina Kramer
Marcin Pecold – Jolanta Cieślak

Pogrzeby



Śp. Jan Wrzecionko l. 57 – Goleszów
Śp. Jan Bracki l. 67 – Goleszów
Śp. Zofia Wantulok zd. Cieslar l. 81 – Leszna G.
Śp. Bronisław Śliwa l. 69 – Goleszów
śp. Ewa Heczko l. 89 – Godziszów
Śp. Danuta Wyleżuch zd. Rozbórska l. 52 – Goleszów
Śp. Helena Błasiak zd. Czyż l. 69 – Goleszów
Śp. Wanda Malinowska zd. Wojnar – l. 59 – Goleszów
Śp. Bronisława Mosiek zd. Pilch l. 74 – Leszna G.
Śp. Helena Sztwiertnia zd. Bujok l. 89 – Goleszów
Śp. Jan Ruśniok l. 84 – Goleszów
Śp. Maria Majchrzak zd. Sikora l. 84 – Godziszów
Sp. Władysław Kurzok l. 84 – Goleszów
Śp. Anna Wiśłka zd. Kiecko l. 70 – Leszna G.
Śp. Jan Macura l. 58 – Goleszów
Śp. Tadeusz Dulewski l. 87 – Goleszów



50 lat Konfirmacji

Konfirmacja 2013



Opis zdjęcia:

1 rząd od lewej: Karolina Cieślar, kurator Jerzy Sikora, ks. Roman Dorda, diak. Karina Chwastek–Kamieniorz i Monika Bukowczan

2 rząd: Mateusz Stec, Krzysztof Kiecko, Daniel Cieślar, Marek El Azzabi, Przemysław El Azzabi, Sara Żmija i Elżbieta Badura

3 rząd: Mateusz Osowski, Tomasz Sudol, Adam Bujok, Mateusz Ciemala, Szymon Gajdzica, Karolina Ciemala i Anita Cieślar.

Dzielimy się Radością



**Zuzanna i Hanna
Połoczek**
chrzest: 26.05.2013 r.



Marta Śliwka
chrzest: 14.04.2013 r.



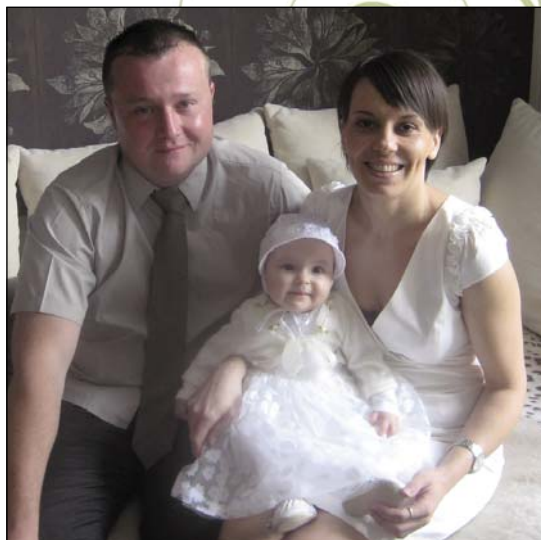
Emilia Pasterny
chrzest: 5.05.2013 r.



Magdalena Wawrow
chrzest: 5.05.2013 r.



Oliwia Podżorska
chrzest: 1.04.2013 r.



Lena Irena Mizia
chrzest: 2.06.2013 r.



Agata Pasko
chrzest: 21.04.2013 r.

FOTORELACJA

Remont naszego kościół **2013**



